Rok VII. Nr. 274. Sosnowiec, środa 5 października 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-33; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

O stosunek do karteli

Obrady w sejmie pod przewodnictwem prezesa Sławka.

WARSZAWA, 4. 10. (wł.) Punkt ciężkości zainteresowań politycznych, a przedewszystkiem gospodarczych, przeniósł się dziś do gmachu sejmowego, gdzie przed południem odbyla się, pod przewodnictwem prezesa klubu B. B., **płk. Sławka**, narada nad stosunkiem do karteli i nad sprawą obniżenia cen.

Na posiedzenie to przybyli między innymi minister skarbu, dr. **Zawadzki, podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów, Lechnicki, wiceminister oświaty, Pieracki, poseł Miedziński, przedstawiciel wielkiego przemysłu p. Hołyński, b. minister komunikacji Kühn i inni.**

Na konferencji omawiano również sprawę pomocy rolnictwu, przyczem drobni rolnicy przedstawili szereg postulatów.

—

Jak się dowiadujemy, w czwartek lub piątek odbędzie się posiedzenie rady ministrów, poświęcone aktualnym sprawom gospodarczym.

NOWE PROWOKACJE GDAŃSKA.
Zamach na polską skrzynkę pocztową.

GDAŃSK, 4. 10. — Polska skrzynka pocztowa przy ul. Breitgasse została w ciągu nocy zamazana smarem oraz opatrzona napisami antypolskiemi i pieczątką Vehrwolfu. Organizacja Vehrwolfu dąży do restytucji monarchji w Niemczech i jest jedną z najbardziej antypolskich organizacyj na terenie Gdańska.

Zamach na polską skrzynkę pocztową świadczy o spotęgowaniu antypolskiej akcji w Gdańsku.

—— O ——

PRZECIWKO KARTELOWI „PIWNEMU".

WARSZAWA, 4. 10. (wł). Restauratorzy przygotowali obszerny memorjał który złożony zostanie rządowi, przeciwko mającemu powstać kartelowi browarów.

Według memorjału restauratorów powstanie takiego kartelu przyczyni się do zwyżki cen piwa.

—— O ——

NAJWIĘKSZY PROCES DEWIZOWY
Komunista - miljoner - oszust.

BERLIN, 4. 10. Przed sądem berlińskim rozpoczął się proces przeciwko urzędnikowi bankowemu Sedlmaierowi, oskarżonemu o pogwałcenie przepisów dewizowych. Jest to największy z dotychczasowych procesów dewizowych w Niemczech.

Sedlmaier z pomocą handlarza ulicznego Neuhausera, którego przedstawiał jako swego wuja miljonera, sprzedał bankom niemieckim akcje przedsiębiorstw niemieckich, będących w rękach cudzoziemców, na miljonowe sumy, a następnie uzyskane pieniądze z powrotem przemycił zagranicę.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Sedlmaier figuruje jako członek na listach komunistycznej partji Niemiec.

Niemcy nie chcą rewizji podręczników szkolnych

Z KTÓRYCH KARMIĄ MŁODZIEŻ NIENAWIŚCIĄ.

GENEWA, 4. 10. (PAT.) W 6-ej komisji zgromadzenia ligi narodów w dyskusji nad raportem komisji współpracy umysłowej delegat niemiecki domagał się usunięcia części raportu, dotyczącej rewizji podręczników szkolnych.

Przeciwstawił się temu delegat Polski, naczelnik Raczyński, którego poparł szereg delegatów. Wkońcu tekst raportu utrzymano. Jak wiadomo, postulat podręczników szkolnych został zgłoszony w swoim czasie w ramach polskiej propozycji rozbrojenia moralnego.

Nowa placówka handlu z zagranicą

POWOŁANA PRZEZ ORGANIZACJE GOSPODARCZE.

WARSZAWA, 4. 10. (wł.) Dziś w lokalu stowarzyszenia kupców polskich odbyło się inauguracyjne zebranie polskiego towarzystwa handlu kompensacyjnego, które zostało powołane do życia przez centralny związek przemysłu polskiego, stowarzyszenie kupców polskich i centralny związek kupców.

Zebraniu przewodniczył b. minister Marjan Szydłowski. Nowozałożone towarzystwo ma na celu okazywanie pomocy polskim eksporterom i importerom w tych wypadkach, gdy ze względu na istniejące w poszczególnych państwach przepisy dewizowe, lub inne utrudnienia nie jest możliwe przeprowadzenie normalnej tranzakcji handlowej, lecz musi ona przybrać charakter tranzakcji kompensacyjnej.

AUDJENCJE U PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 4. 10. (wł.) Prezydent Rzplitej przyjął dziś delegację zjednoczonych kurkowych bractw strzeleckich z Poznania, która przybyła celem złożenia p. prezydentowi podziękowania za przyjęcie protektoratu nad odbytym kongresem, a następnie delegację komitetu uczczenia pamięci Ignacego Łukasiewicza, pioniera przemysłu naftowego. Delegacja zaprosiła p. prezydenta na uroczyste odsłonięcie pomnika Łukasiewicza w Krośnie w dniach 22 i 23 bm.

Zkolei p. prezydent Rzplitej przyjął delegację towarzystwa reformy mieszkaniowej, która zaprosiła p. prezydenta na zwiedzenie wystawy pod nazwą „Tani dom własny" na Bielanach.

JESZCZE JEDNA KONFERENCJA.

LONDYN, 4. 10. (wł.) Rząd angielski rozważa możliwość zwołania do Londynu konferencji 5 mocarstw, któraby zbadała sposób wyjścia z sytuacji, w której znalazła się Europa wskutek żądań niemieckich w dziedzinie równości zbrojeń.

DZIKI AKT ZEMSTY.

Oblał automobilistkę benzyną i rzucił na nią palącą szmatę.

PARYŻ, 4. 10. Miasto Rouen było świadkiem dzikiego aktu zemsty dokonanej na młodej kobiecie.

Kobieta ta, wracając z dworca do domu samochodem, została przez nieznanego mężczyznę oblana benzyną. Równocześnie ów mężczyzna rzucił na samochód płonącą szmatę.

Momentalnie samochód i automobilistka stanęli w płomieniach.

Gdyby nie ratunek publiczności, ofiara dzikiej zemsty spaliłaby się doszczętnie. Wyciągnięto ją z płonącego automobilu, ciężko poparzoną.

W drodze do szpitala zmarła, przed śmiercią jednak zeznała, że o ten dziki akt zemsty obwinia pewnego osobnika, który swego czasu mieszkał w domu jej męża, jako sublokator.

Natychmiast wskazanego mężczyznę aresztowano. Nie przyznaje się on do winy, jednakże policja ustaliła, że na godzinę przed tym dzikim aktem zemsty kupował on butelkę benzyny w jednej z aptek.

Rzadki wypadek uczciwości

BEZROBOTNY ZNALAZŁ 4 TYS. ZŁOTYCH.

POZNAŃ, 4. 10. (PAT.) Prasa notuje wypadek niezwykłej uczciwości, której dowód złożył bezrobotny Józef Tomasiński, który idąc dziś w południe Alejami Marcinkowskiego znalazł na chodniku 4.000 zł. w gotówce. Pieniądze te Tomasiński, mimo, że znajdował się w bardzo ciężkiej sytuacji, gdyż od dwuch lat pozostaje bez pracy, złożył niezwłocznie w komendzie policji. Okazało się, że pieniądze zgubił goniec jednej z firm zbożowych.

Żywa pochodnia skoczyła z 3-go piętra na bruk.

ŁÓDŹ, 4. 10. — Tragiczny wypadek rozegrał się w domu przy ul. Wysokiej 18, w mieszkaniu Władysławów Gajda.

22-letnia Marja Gajdowa, czyszcząc garderobę benzyną, zbliżyła się do kuchni. Momentalnie buchnęły płomienie, które ogarnęły Gajdową, tak, że zamieniła się ona w żywą pochodnię.

Nieszczęśliwa kobieta zaczęła wzywać pomocy, a ponieważ mąż jej stracił pod wpływem przerażenia głowę, Gajdowa otworzyła okno i wyskoczyła z 3-go piętra na bruk. Wtedy dopiero pobiegli sąsiedzi i stłumili płomienie na nieszczęśliwej. Gajdowa ciężko poparzona i poraniona wskutek upadku, została odwieziona w agonji do szpitala.

Łamistrajki w Hamburgu uruchomili tramwaje i auta.

BERLIN, 4. 10. Robotnicy komunikacyjni w Hamburgu stanowczo upierają się przy swoich żądaniach i odmówili powrotu do pracy.

Wobec dalszego trwania strajku zorganizowano samopomoc techniczną, która w dniu dzisiejszym uruchomiła komunikację tramwajową, autobusową i na kolejach podmiejskich.

Komunikacja odbywa się pod osłoną policji, komuniści bowiem zagrozili pobiciem łamistrajków.

ZAWALENIE SIĘ STROPU W KOPALNI.

KATOWICE, 4. 10. (PAT.) Wczoraj w godzinach wieczorowych wydarzyła się na kop. Max w Michałkowicach katastrofa górnicza. Wskutek zawalenia się stropu zasypanych zostało na filarze 5 górników. Jeden z zasypanych **Jan Dumański, lat 23 z Siemianowic, poniósł śmierć na miejscu, dwuch odniosło ciężkie rany i dwuch lekkie okaleczenia.** Nazwiska ciężko rannych są: Piotr Pijok i Aleksander **Stalmach**, lekko ranni — **Juljusz Walot** i **Józef** Kasprzak.

Z pism i depesz.

I TO SIĘ DRUKUJE PO POLSKU!

Za co skonfiskowane „Pismo Codzienne“

Agencja „Iskra“ donosi:

Od dwu tygodni wychodzi w Warszawie dziennik „Pismo Codzienne“, wydawany połączonemi siłami dziennikarzy, publicystów i polityków żydowskiego stronnictwa socjalistycznego „Bund“ oraz PPS. CKW.

W kołach dziennikarskich wiadomo, iż w „Piśmie Codziennem“ współpracuje kilku członków redakcji „Robotnika“.

Nr. 14 „Pisma Codziennego“ z dn. 3 b. m. został przez komisarjat rządu m. st. Warszawy skonfiskowany za umieszczenie artykułu wstępnego p .t. „Woda na młyn redakcji“.

Dowiadujemy się, że w artykule tym „Pismo Codzienne“ zajęło stanowisko wobec niemieckich żądań przeprowadzenia rewizji postanowień terytorjalnych traktatu wersalskiego. Po raz pierwszy pismo, drukowane w Polsce w języku polskim zamieściło artykuł solidaryzujący się z kampanją rewizjonistyczną niemiecką i to tak dalece, iż zdecydowało się nawet na zamieszczenie w artykule wstępnym kilku słów żalu z powodu niedojścia do skutku połączenia („Anschlussu“) Niemiec z Austrją.

—o—

POSEŁ DOBROCH OPUSZCZA WIĘZIENIE.

W przyszłym tygodniu wypuszczony ma być z więzienia poseł stronnictwa ludowego Dobroch. Dobroch odbywał karę 7-miesięcznego więzienia za przemówienia wiecowe w czasie ostatniej kampanji wyborczej do ciał ustawodawczych.

—o—

ZDERZENIE POCIĄGÓW W TATAROWIE.

Liczba ofiar przewyższa 20.

LWÓW, 4.10. Na stacji w Tatarowie pociąg osobowy zderzył się z pociągiem towarowym. Katastrofa nastąpiła wskutek złego nastawienia zwrotnicy.

Z pośród pasażerów około 20 osób odniosło lekkie rany i kontuzje, w tej liczbie sześciu kolejarzy.

Na miejsce wypadku zjechała komisja dyrekcyjna ze Stanisławowa. Przerwy w ruchu nie było, pociąg odszedł z 3-godzinnem opóźnieniem.

—o—

POTRÓJNA PRÓBA SAMOBÓJSTWA Z POWODU POSĄDZENIA O KRADZIEŻ ZEGARKA.

Niedawno temu policja łódzka prowadziła dochodzenie przeciwko 27-letniemu Fryderykowi Grabczyńskiemu, posądzonemu przez jednego z kolegów o kradzież zegarka. Dochodzenie umorzono, Grabczyński jednak nie mógł przeboleć posądzenia i postanowił popełnić samobójstwo.

Kupił sobie w sklepie nóż sprężynowy, poczem poszedł do siostry, aby z nią się pożegnać. Szwagier, widząc, iż Grabczyński mówi od rzeczy, chciał zatelefonawć po lekarza. Gdy jednak o tem wspomniał, Grabczyński podbiegł do okna i z III piętra rzucił się na podwórze. Na wysokości I piętra zaczepił się o gzyms i wraz z nim runął na bruk, łamiąc sobie trzy żebra.

Gdy siostra zakładała mu opatrunek, niedoszły samobójca dobył noża i zadał sobie dwie ciężkie rany w okolice serca, poczem wyrwał się siostrze i drugi raz skoczył z okna, łamiąc sobie tym razem nogę i ulegając wstrząsowi mózgu. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala.

—o—

SPŁONĄŁ WRAZ ZE STODOŁĄ PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ.

WILNO, 4. 10. (PAT.) We wsi Rozalinie w pow. Mołodeczno, do stodoły Jana Hałasa zakradł się w nocy włóczęga Michał Szostak, celem spędzenia tam nocy. Przed zaśnięciem Szostak palił papierosa i zaprószył ogień. Stodoła w połowie spłonęła wraz z Szostakiem.

Polska w radzie ligi narodów

(Przez telefon z Genewy od korespondenta ajencji „Iskra“)

Jest rzeczą przyjemną skonstatować, że zdrowy rozsądek i poczucie rzeczywistości nie zostały jednak wykluczone z obrad wielkich międzynarodowych instytucyj i konferencyj. Dzień dzisiejszy pozwala na tego rodzaju stwierdzenie. Rezultaty głosowań nad sprawą ponownego wejścia Polski do rady ligi narodów są w pierwszej linji sukcesem samej ligi narodów. Zgromadzeni w Genewie mężowie stanu dowiedli, iż rozumieją całą absurdalność pozostawienia Polski poza radą ligi narodów i w głosowaniu dali wyraz swemu przekonaniu, że Polska winna żywo współdziałać we wszystkich sprawach międzynarodowych, decydowanych czy omawianych przy półkolistym stole genewskim.

Pisaliśmy już przed dwoma tygodniami: — nie przesadzamy w ocenianiu znaczenia ligi narodów, jesteśmy ostatni z tych, którzyby przypisywali instytucji tej ponadpaństwowe kompetencje regulowania współżycia narodów i wierzyli w jej możliwości, proporcjonalnie rozbudowanego ponad wszelką miarę jej aparatu administracyjnego i reprezentacyjnego. Nie — najdalsi jesteśmy od takiej przesady, ale — dopóki w Genewie można będzie mówić choć o najdrobniejszej sprawie, Polskę obchodzącej, — Polska musi w tej dyskusji mieć techniczne możliwości rzucenia swego głosu na szalę.

Koniec drugiego trzyletniego okresu zasiadania Polski w radzie ligi narodów zbiegł się w czasie z chwilą wzmożenia wielkiej niemieckiej ofensywy przeciwko traktatowi wersalskiemu, przeciwko jego postanowieniom wojskowym i terytorjalnym. Jednocześnie — w obliczu czerwonego chaosu za wschodnim kordonem Polski i czerwono-czarnych zmagań polityczno-społecznych za jej granicą zachodnią — przejawiła się z najjaskrawszą wyrazistością rola Polski, jako czynnika stałości, rozwagi i siły w olbrzymiej połaci świata.

Jeżeli już nie interesy Polski — to w każdym razie jej rola w Europie, rola pozytywnie pracującego czynnika równowagi, musiała być doceniona — i doceniona została. Przyznanie Polsce prawa ubiegania się po raz trzeci o miejsce w radzie ligi narodów, wbrew wielu zastrzeżeniom formalnym, regulaminowym, zasadniczym i politycznym posiada wymowę niezbitą: — rola Polski nie jest już dla nikogo obcą.

Nie łudźmy się — nikt nie głosował za Polską „dla pięknych oczu“ Głosowano za Polską, bo zdawano sobie sprawę, że rada ligi narodów bez Polski jest czemś nietylko niekompletnem, ale jednocześnie niekompetentnem do decydowania o wielkich problemach europejskich, z których każdy Polskę obchodzi dlatego poprostu, że Polska jest dziś już państwem, bez którego woli trudno jest w Europie coś przeprowadzić.

Polska jednolicie rządzona od lat sześciu, mogąca się wykazać rzadką w świecie stałością rządów, otoczona przyjaźnią swoich sąsiadów od południa i północy, których potrafiła do siebie zbliżyć, Polska— utrzymująca zgodne stosunki z sąsiadem wschodnim, przypieczętowane paktem o nieagresji — Polska weszła jako jedyne państwo świata po raz trzeci do rady ligi narodów.

Zdrowy rozsądek zwyciężył — zrozumiano znaczenie wielkiej myśli państwowej, rządzącej Polską.

W. B.

Kupując towary zagraniczne tysiącom robotników odbieramy chleb.

Według danych statystycznych, opracowanych przez sekcję pracy naczelnego komitetu do spraw bezrobocia, sprowadzono w roku 1930 do Polski towarów zagranicznych na sumę 2.250.000.000 złotych.

Przyjmując koszt robocizny mniej więcej w wysokości 20 proc. w stosunku do wartości towarów, a wysokość zarobku dziennego zagranicą przeciętnie około 10 złotych, znajdziemy, że wartość przywozu do Polski odpowiada 45 miljonom dniówek roboczych.

Powyższe liczby dowodzą, że moglibyśmy zatrudnić z łatwością tysiące robotników i zmniejszyć wydatnie bezrobocie w kraju, gdybyśmy w wyższym stopniu poczuwali się do obowiązku nabywania wyrobów krajowych i ograniczyli się w zakupach do tych wyrobów zagranicznych, których kraj nie produkuje.

Nietykalność soli i pieprzu.

W ciągu ostatnich lat zagadnienie czystości i higjeny coraz głębiej przenika do świadomości ogółu. Walka z brudem i zaniedbaniem stanowi objaw dodatni, podyktowany troską o zdrowie społeczeństwa.

Akcja zdrowotna prowadzona jest jak dotychczas głównie przy pomocy środków policyjnych. Stale komisje sanitarne obchodzą jadłodajnie lub sklepy spożywcze, karzą winnych za niestosowanie się do przepisów sanitarnych. W ten sposób zmusza się tych, dla których brak czystości nie jest żadną przeszkodą, do dbania o wygląd i przechowywanie artykułów żywnościowych.

Walka z brudem przy pomocy środków policyjnych, nie jest wystarczająca. Samo społeczeństwo winno pamiętać o tem, że współpraca z władzami sanitarnemi leży w interesie ogółu. Zdarzają się wypadki, nieprzewidziane przez przepisy, a jednak wymagające ingerencji.

Ile to razy widujemy w jadłodajni gości, wpływających palce do solniczki lub zagłębiających nóż w musztardzie. Takie postępowanie nie jest ani miłe dla oka, ani bezpieczne dla następnego gościa, który wszak nie wie, czy jego poprzednik jest zdrów.

To samo dzieje się z wykałaczkami, podawanemi w kieliszkach. Gość przebiera palcami wszystkie wykałaczki, póki nie natrafi na odpowiedni „kaliber“.

Ogłoszenie przepisów o obowiązku podawania soli i pieprzu w zakrytych solniczkach z dziurkami, wykałaczek zaś w opakowaniu, staje się nakazem chwili.

Można też zauważyć, że przy kupowaniu bułek, zacne gospodynie biorą kilkanaście sztuk do ręki, sprawdzając — czy trzeszczą. Tak samo dzieje się z owocami, ogórkami kwaszonemi itp.

Dowiadujemy się, że w tych sprawach wydane będą specjalne przepisy. Zaznaczyć jednak należy, że same przepisy nie wystarczą. Społeczeństwo musi dbać o higjenę.

Milion ludzi bez ojczyzny.

Wedle danych ogłoszonych przez generalny sekretarjat ligi narodów, ilość uchodźców z różnych krajów, korzystających z prawa azylu w 30 państwach całego świata przewyższa obecnie miljon. Główne kadry uchodźców nadal stanowią uciekinierzy z pod jarzma bolszewickiego. Ponadto w różnych krajach Europy znajduje się około 166.000 uchodźców ormian. Największa ilość emigrantów nadal zamieszkuje we Francji (około 400 tys.). Syrja ma 131.000 emigrantów ormiańskich, w Chinach natomiast osiedliło się 98.000 rosjan. Polska wedle tych danych udzieliła azylu 90.000 uchodźców, z których znaczna część w ostatnim czasie wyemigrowała dalej, względnie uzyskała obywatelstwo polskie. Niemcy liczą obecnie tylko 50.000 emigrantów, Bułgarja 30.000, Czechosłowacja tylko około 10.000 i t. d. Między innemi wśród uchodźców naliczono 31.876 niezdolnych do pracy inwalidów i dzieci.

Doktorzy znikną -- pozostaną lekarze.

Przyzwyczailiśmy się do tytułowania lekarzy „doktorami“. Jednak nowa ustawa o praktyce lekarskiej, ogłoszona niedawno, wprowadza zmianę wyjątkowo poważną, do której będziemy musieli się przezwyczaić i to w szybkim czasie.

Każdy uprawniony do praktykowania medyk może tytułować się tylko „lekarz“. Jedynie lekarze, którzy uzyskali przed 30 czerwca 1930 roku tytuł „doktora wszechnauk lekarskich“ będą mogli korzystać z tytułu „doktora“.

Władze zdrowia publicznego sprawdzać będą tabliczki przed bramami, ogłoszenia w pismach (a może nawet wizytówki) panów lekarzy, by nie korzystali z nieprawnych tytułów.

Ciężkie czasy nadchodzą.

Kto wygrał na loterji?

V klasa.

WARSZAWA, 4. 10. —

Zł. 20.000 nr. 158538.

Zł. 10.000 nr. 109044.

Zł. 5.000 na n-ry: 38246 61788 128312.

Zł. 3.000 na n-ry: 92179 102064. 110108 115052.

Zł. 2.000 na n-ry: 3612 5231 7769 15135 25757 26180 842 47400 59199 64899 73855 81975 83115 90609 100187 111364 129499 528 132997 147541 153620.

Zł. 1.000 na n-ry: 2742 5635 6836 9511 11349 13063 15503 16432 20088 29650 36212 38686 42467 44615 47069 140 50352 51426 455 707 53616 58497 59122 64991 72793 77762 923 78432 79115 82822 84312 85312 85396 93725 96408 10941 111256 116237 121088 125937 126112 137268 146626 916 150366 156845 158657.

Na froncie robotniczym.

Sytuacja w Kielcach i okolicy.

W związku z rozpoczęciem się kampanji buraczanej na rok 1932 33 **cukrownia „Łubna“** w pow. pińczowskim, na skutek interwencji inspektora pracy, inż. Kuliczkowskiego — zgodziła się na wprowadzenie u siebie 4-ch zmian robotniczych, z których każda pracować będzie po 6 godzin dziennie. Tą drogą uzyska pracę na czas kampanji buraczanej około 300 robotników, razem cukrownia zatrudni około 1.100 robotników.

W ubiegłym tygodniu insp. pracy inż. Kuliczkowski, odbył konferencję z kierownikiem **tartaku państwowego w Zagnańsku**, wynikiem której zarząd tartaku postanowił zatrudnić u siebie robotników na 3 zmiany, wskutek czego otrzyma pracę około 100 robotników, razem tartak zatrudni z górą 300 robotników.

Fabryka „Ludwików“ wskutek zwiększenia zamówień przyjęła w tych dniach do pracy około 200 robotników, razem fabryka zatrudnia około 600 robotników. Pozatem zarząd fabryki oświadczył, że istnieje możliwość zatrudnienia jeszcze większej ilości robotników, o ile odlewy handlowe będą miały nadal konjunkturę pomyślną. Obecnie jednak rynek na odlewy handlowe wykazał chwiejność, co jednak nie wpłynęło dotychczas ujemnie na produkcję fabryki. Fabryka „Ludwików“ ma otrzymać również w najbliższych dniach większe zamówienia na nowe płyty z żelaza niełamliwego, co jest specjalnością produkcji fabryki. Jednocześnie zarząd fabryki jeszcze w październiku ma zamiar przystąpić do nowej produkcji maszynek spirytusowych, wytwarzających gaz do gotowania, w związku z czem znalazłoby pracę około 200—250 robotników. Maszynki te są nowym wynalazkiem technicznym i zarząd „Ludwikowa“ spodziewa się, że cieszyć się one będą zbytem wśród ludności.

Przemysł drzewny i tartaki, które były na generalnym remoncie, przygotowały się **już całkowicie** do kampanji zimowej i oczekują na rozpoczęcie przetargów drzewnych w dyrekcji lasów państwowych w Radomiu, w związku z czem znajdzie zatrudnienie kilkuset robotników drzewnych.

Pozatem, dzięki dokonywaniu częstych inspekcyj lotnych w zakładach przemysłowych przez inspektora pracy, inż. Kuliczkowskiego, znalazło zatrudnienie z górą 100 robotników, których przyjęto na miejsce robotników, zatrudnionych przez zakłady przemysłowe ponad godziny normalne.

W końcu wskutek interwencji inspektora Kuliczkowskiego **odlewnia żeliwa B. Boldkorna w Miechowie**, zatrudniająca z górą 100 robotników, wstrzymała wymówienie pracy zatrudnionym robotnikom do dn. 1 grudnia 1932 r. Wstrzymały również wymówienie na okres 6 tygodni **zakłady mechaniczne w Białogonie**, zatrudniające 150 robotników.

REDUKCJE W FABRYCE BABCOCK-ZIELENIEWSKI W SOSNOWCU.

Fabryka Babcock - Zieleniewski w Sosnowcu zwolniła 20 robotników.

Wielka ta fabryka zatrudnia obecnie wszystkiego około 100 robotników.

KONFERENCJA Z WŁAŚCICIELAMI ZAKŁADÓW KAMASZNICZYCH W BĘDZINIE.

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja właścicieli zakładów kamaszniczych w Będzinie, zrzeszonych w żydowskiem towarzystwie rzemieślniczem.

Inspektor pracy zakomunikował że jest rzeczą niedopuszczalną zatrudnianie robotników ponad 8 godzin dziennie oraz zmuszanie do pracy małoletnich, bez zezwolenia inspekcji pracy, co niestety, stale jest praktykowane przez kamaszników będzińskich.

Przedstawiciele kamaszników oświadczyli, że uwagi inspektora pracy przedstawią swym członkom na walnem zebraniu towarzystwa rzemieślniczego.

Konferencja delegatów

cechów murarsko-ciesielskich pow. będzińskiego.

W lokalu banku rzemieślniczego przy ul. Orlej w Sosnowcu odbyła się onegdaj konferencja delegatów cechów murarsko - ciesielskich pow. będzińskiego.

Przewodniczył konferencji p. Czechowicz, delegat z Krakowa. Na konferencji omawiano sprawę wysłania specjalnej delegacji na trzeci ogólno - krajowy zjazd, który odbędzie się dnia 23 i 24 bm. w Krakowie.

Po krótkiej dyskusji postanowiono wysłać delegację na zjazd oraz uchwalono wystąpić na zjeździe z wnioskiem o znowelizowanie ustawy budowlanej z 1928 roku w ten sposób, aby prawo prowadzenia robót budowlanych przysługiwało tylko mistrzom murarskim lub ciesielskim.

Nadużycia w urzędzie skarbowym w Dąbrowie.

Aresztowania. — Specjalna komisja bada księgi. — Przeniesienie naczelnika Kozłowskiego do Miechowa.

Onegdaj donosiliśmy, że dwaj urzędnicy urzędu skarbowego w Dąbrowie, których oskarżono o pobieranie od kupców łapówek, zostali na polecenie prokuratora aresztowani i osadzeni w więzieniu śledczem w Sosnowcu.

Śledztwo prowadzone w tej sprawie ustaliło również, że aresztowani urzędnicy, niezależnie od pobierania łapówek, dopuścili się również nadużyć na szkodę skarbu państwa.

Poza tem w całą tę aferę zamieszanych jest kilku kupców dąbrowskich.

Jak się obecnie dowiadujemy, od dwuch dni bawi w dąbrowskim urzędzie skarbowym komisja z Kielc, która przeprowadza rewizję ksiąg.

Komisja przy przeprowadzaniu rewizji ksiąg natrafiła na pewne niedokładności. Cały szereg fałszywych pozycyj było księgowanych tak umiejętnie, że tylko szczegółowa rewizja ksiąg mogła wykryć kombinacje aresztowanych urzędników.

Naczelnik urzędu skarbowego p. Kozłowski został przeniesiony do Miechowa, a na jego miejsce mianowano p. W. Tarnowskiego z Miechowa.

Przypływ gotówki do kasy miejskiej w Sosnowcu.

Budżet — troską magistratu.

W ostatnich dniach uległy znacznej poprawie wpływy do kas miejskich. Spowodowane to zostało tem, że wielu płatników podatkowych ociągało się z uregulowaniem podatków, a obecnie zaś chcąc uniknąć wysokich kosztów egzekucyjnych, które pobierają urzędy skarbowe przy ściąganiu podatków miejskich, pospieszyło z wpłatami do magistratu. Przypływ pieniędzy do kas miejskich był tak obfity, że poraz pierwszy od dłuższego czasu magistrat punktualnie pierwszego wypłacił w całości pensje swoim urzędnikom.

W tych dniach magistrat sosnowiecki przystępuje do zamknięcia rachunków budżetowych za pierwsze półrocze, tj. od 1 kwietnia do 1 października br. oraz do przeprowadzenia kontroli wykonania budżetu za pierwsze półrocze. Jednocześnie czynione są już przygotowania do opracowania budżetu na rok 1933-34.

Niedoszli teroryści zagłębiowscy

PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W SOSNOWCU.

Dziś rozpoczyna się w sądzie okręgowym w Sosnowcu wielki proces przeciwko 32 komunistom, aresztowanym w Zagłębiu w okresie zapowiedzianego w styczniu b. r. „tygodnia Lenina, Libknechta i Róży Luksemburg“.

Aresztowani komuniści przygotowywali wówczas zamachy na funkcjonarjuszów policji. Akcja ich udaremniona została, dzięki nieostrożności komunisty Adama Szymańskiego, wysłannika tajemniczego organizatora bojówek, noszącego pseudonim „Felek“.

Szymański, śledząc wywiadowcę p. p. w Będzinie, Kipińskiego, którego miano zamordować, został przez Kipińskiego zatrzymany. W toku śledztwa Szymański wydał swych towarzyszy, dzięki czemu planowane zamachy spełzły na niczem.

Dziesięć zbałamuconych ofiar „Felka“ odpowiada z więzienia. Przebywali oni dotąd w więzieniu mysłowickiem; — pozostali odpowiadają z wolnej stopy.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego p. Wolski, oskarża wiceprokurator p. Dąbrowski. Na liście obrońców znajduje się dotychczas adw. Krzemuski i wyznaczeni z urzędu adw. Majtlis, Woner i Kowalski.

Spodziewane jest poza tem przybycie obrońców z Warszawy, specjalistów w sprawach politycznych.

Proces potrwa przypuszczalnie tydzień.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 5 Środa	Dziś: Placyda m. Jutro: Brunona. Wschód słońca: 5.45. Zachód słońca: 52.1

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 5 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. PIM. 12.45. Płyty. 13.35. Kronika harcerska. 14.25. Kom. gospod. 16.00. Czy słyszałeś o sztucznym człowieku. 16.35. Listy dla dzieci. 16.25. Płyty. 16.40. Ziemia Krośnieńska. 17.00. Aud. dla nauczycieli muzyki. 17.30. Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.40. Międzynarodowa współpraca państw. w zakresie ochrony pracy. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka tan. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Kom. Tow. Zachęty do Hod. koni w Polsce. 19.20. Skrzynka poczt. 19.30. Feljeton lit. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00. Recital skrzypc. 22.55. Wiad. sport. 21.00. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 21.05. Stare piosenki polskie. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Aud. radjowo-filmowa. 22.40. Odczyt w jęz. franc. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Środa, 5 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 14.15. Kom. gospod. 14.25. Kom. gospod. z Warszawy. 16.00. Aud. dla dzieci z Warsz. 16.15. Bajeczki dla dzieci. 16.30. Kom. Zw. Wynalazców. 16.40. Tr. z Warsz. 17.30. Intermezzo muz. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Muzyka tan. 18.55. Rozmaitości. 19.10. Intermezzo muz. 19.30. Tr. z Warsz. 22.15. Program na dz. nast. 22.20. Muzyka tan. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

WARSZAWA.

Czwartek 6 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.35. Pierwszy koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.25. Kom. gospod. 16.00. Bierzmy się do handlu. 61.15. Francuski kurs średni. 16.30. Płyty. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Koncert solistów z płyt. 17.40. Odczyt aktualny. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Kom. Tow. do Zach. Hod. koni w Polsce. 19.20. Kom. roln. 19.30. Kwadrans lit. 19.45. Pras. Dz. R. 20.00. Muzyka lekka. W przerwie wiad. sport. i dod. do Pras. Dz. Radj. 21.30. Słuch. p. t. Skąpiec. 22.15. Muzyka tan. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. D. c. muzyki tan.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W czwartek, 6 bm. o godz. 8.30 wiecz. Rosyjski artystyczny zespół bałałajkowy wraz z chórem kozaków — czerkiesów, wystąpi w oryginalnych kostjumach i doborowym programie. Ceny miejsc od 99 gr. do 3.50 zł. Przedsprzedaż u p. Czechowskiego.

—oOo—

OGÓLNA.

(o) **Uregulowanie sprawy występów artystów zagranicznych.** Ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło uregulować ostatecznie sprawę występów artystów zagranicznych w lokalach rozrywkowych.

Ostatnio stwierdzono, że w niektórych lokalach w Warszawie i na prowincji zatrudniona jest zbyt wielka liczba cudzoziemców. Ministerjum zamierza załatwić tę sprawę w drodze ustalenia kontyngentu artystów zagranicznych dla poszczególnych lokali w całej Polsce, przyczem ustalona zostanie lista imprez, które wogóle posiadać będą prawo angażowania cudzoziemców.

Przed ostatecznem wydaniem obowiązujących zarządzeń w tym zakresie, ministerjum zwróciło się do zarządu polskiego związku dyrektorów scen widowiskowych (POZED), o przedstawienie szeregu danych, dotyczących tej sprawy. Zarząd zwołuje w tej chwili nadzwyczajny walny zjazd swych członków z całej Polski, który odbędzie się w dniu 5 bm. w Warszawie.

(o) **Dzień oświaty pozaszkolnej“.** Ministerjum spraw wewnętrznych, uwzględniając prośbę wydziału wykonawczego zjednoczenia polskich towarzystw oświatowych w Warszawie, udzieliło **zezwolenia na urządzenie w dniu 15 listopada br. zbiórki** publicznej p. n. **„dzień oświaty** pozaszkolnej“. Zezwolenia na przeprowadzenie zbiórki na poszczególnych terenach otrzymały: polska macierz szkolna w Warszawie, polska macierz szkolna ziem wschodnich w Wilnie, towarzystwo szkoły ludowej w Krakowie, tow. czytelni ludowych w Poznaniu, oraz macierz szkolna w Cieszynie

Z KIELC.

(k) **Usunąć stację benzynową z przed „Pszczółki“.** W tych dniach magistrat ukończy przebudowę ul. Sienkiewicza, która w bieżącym roku zostanie przebudowana do rogu cukierni Smoleńskiego.

W związku z tem należałoby poprawić chodniki po obu stronach jezdni, oraz usunąć stację benzynową z przed „Pszczółki, względnie posunąć ją w stronę jezdni o 1 metr i zrównać z propagandową bombą LOPP. i kioskiem firmy „Drogo“, przez co ul. Sienkiewicza wiele zyska na wyglądzie.

(k) **Brak dozoru.** Na ulicy Sienkiewicza w Opatowie, Lada false Lewandowski prowadząc samochód, najechał na Bartnika Antoniego, lat 9, któremu wachlarz złamał lewą rękę powyżej łokcia. Wypadek ten nastąpił z winy poszkodowanego Bartnika, który usiłował przebiec przez jezdnię — tuż przed nadjeżdżającym samochodem.

(k) **Katastrofa na szosie.** Dnia 27.9. br. autobus pasażerski, prowadzony przez Jaworskiego Józefa, we wsi Szklana, gm. Koniusza, pow. miechowskiego, najechał na furmankę, z której wypadła Gałek Zofja, lat 24, przyczem uszkodzony został kręgosłup. Przewieziono ją do szpitala w Krakowie. Powodem wypadku była nieostrożna jazda furmanką przez Gałka Szczepana—brata poszkodowanej.

(k) **Pożar.** Dnia 2 bm. w domu Sochańskiego Mikołaja przy ul. Piotrkowskiej nr. 166 w Kielcach z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar, który zniszczył dach, oraz sąsiedni dach domu Gumuły Piotra. Strat narazie nie obliczono.

(k) **Powiesił się.** We wsi Belno, gm. Samsonów, pow. kieleckiego, powiesił się na drzewie za własną stodołą Adam Korus, lat 51, mieszkaniec tejże wsi. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“ „Płonące góry“.

—o—

Z SOSNOWCA.

KOMITET PRZYJĘCIA NOWEGO PROBOSZCZA W SOSNOWCU.

W związku z mianowaniem nowego proboszcza parafji Sosnowiec, ks. kanonika *Teofila Jankowskiego*, z Brzeźnicy koło Radomska, onegdaj na plebanji odbyło się zebranie organizacyjne komitetu przyjęcia nowego proboszcza.

Zebraniu przewodniczył p. *Kornecki*. Po krótkiej dyskusji przewodniczącym komitetu wybrano *dr. Zahorskiego*, wiceprzewodniczącymi pp.: *dyr. Wosińskiego i kom. Kuźniaka*, sekretarzem p. *L. Nowickiego* i skarbnikiem p. *P. Kucharskiego*. — Poza tem wybrano szereg osób do poszczególnych sekcyj komitetu.

Nowy proboszcz przybywa do Sosnowca w dniu 15 bm., a ingres odbędzie się w niedzielę 16 bm.

Harce sosnowieckich awanturników w Sielcu.

O WIĘKSZE BEZPIECZEŃSTWO NA PRZEDMIEŚCIACH.

Sosnowiec, jak każde zresztą miasto przemysłowe, posiada duży odsetek różnego rodzaju szumowin i mętów społecznych, które przysparzają roboty władzom policyjnym.

Przed niedawnym czasem różne bójki i awantury, wywoływane przez szumowiny miały miejsce w śródmieściu. Dzięki jednak energicznej akcji policji stan ten uległ znacznej poprawie. Natomiast na przedmieściach sprawa bezpieczeństwa przedstawia się nieco gorzej.

Najgorzej pod tym względem jest na Sielcu, w okolicach ul. Kuźnicy, Krakowskiej i Barbary (kol. robotnicza kop. Renard).

Na ulicach tych łobuzerja wyprawia nieprawdopodobne harce i awantury, a mieszkańcy steroryzowani przez awanturników nie mogą nic poradzić.

Często też najbardziej spokojny przechodzień oberwie guza.

W ub. niedzielę naprzykład kilku „obiecujących“ młodzieńców okładało na jednej z ulic w Sielcu niewinnych przechodniów, którzy w tym czasie wracali do domów. Gdy który z przechodniów obruszył się otrzymywał zwiększoną porcję razów.

Również i skromny chłopek, który nieopatrznie zawita na tę ulicę z wozem, zostaje w bezczelny sposób okradziony, gdyż nie może obronić się przed napastującemi go złodziejami. Upominającemu się o swą własność poszkodowanemu, opryszkowie grożą pobiciem.

Do stanu tego przyczynia się jeszcze brak oświetlenia na ul. Barbary (domy kop. „Renard“), gdzie kopalnia pomieszczała tylko małe lampki nad wejściem do każdego domu, cała natomiast ulica pogrążona jest w ciemnościach.

Stan ten nie może nadal istnieć i policja w najkrótszym czasie winna zająć się uspokojeniem awanturującej się huliganerji.

Tajemnicza nimfa na polance leśnej pod Ząbkowicami

OKAZAŁA SIĘ 60-LETNIĄ KOLPORTERKĄ ODEZW KOMUNISTYCZNYCH.

Patrol policji, przechodząc w nocy leśną drogą pod Ujejscem koło Ząbkowic, natknął się na jakąś postać kobieca, której harce na niewielkiej polance, przez którą przechodziła droga, czyniły przy świetle księżyca zgoła niezwykły widok.

Posterunkowi z zapartym oddechem śledzili ruchy nocnej zjawy, póki nie przekonali się, że chodzi tu o zupełnie co innego i że obecność ich w lesie w owej porze była potrzebna.

Po dłuższej obserwacji okazało się bowiem, że ową postacią jest stara kobieta, która wyjmowała z zanadrza pliki papierów i rozrzucała je po polanie.

Kobietę ową ujęto i odrazu cała historja wyjaśniła się...

Była to 60-letnia Anna Koziara z Bielowizny obok Wojkowic Kościelnych, znana z utrzymywania kontaktu z ruchliwymi komunistami, a rozrzucane przez nią papiery, były niczem innem, jak odezwami komunistycznemi. Przez lasek, który Koziara obrała sobie za teren kolportażu, przechodzili codziennie robotnicy do pracy w okolicznych fabrykach i kopalniach.

Odezwy zatytułowane były trojako: „Do ogółu robotników rolnych“, „Cześć czerwonemu Zagłębiu“ i „wezwanie do niedopuszczenia do sprowokowania wojny“. Pod odezwami podpisany był centralny komitet K. P. P.

Złapana na gorącym uczynku, Koziara oświadczyła, że nie umie czytać, a ulotki podjęła się rozrzucić w lasku za dwa zł. Tłumaczenie się to byłoby prawdopodobne, gdyby nie to, że nie był to pierwszy występ komunizującej staruszki.

Rozprawa sędziwej kolporterki była wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu sensacją dnia.

Rozprawa trwała krótko, gdyż fakty mówiły za siebie. Koziara skazana została na 6 miesięcy więzienia, przyczem zaliczono jej 3 miesiące aresztu śledczego, resztę zaś kary zawieszono, tak, że wyszła na wolność.

(s) **Wznowienie działalności tow. opieki nad młodzieżą szkolną.** Zgodnie z uchwałą ostatniego walnego zebrania tow. opieki pozaszkolnej nad młodzieżą, została wznowiona działalność towarzystwa, przyczem przystąpiono do uporządkowania dotychczasowych agend.

W związku z powyższem komisja, której powierzono pracę nad uporządkowaniem dotychczasowego stanu, prosi wszystkich byłych członków o uregulowanie swego stosunku do towarzystwa, przez potwierdzenie swej przynależności organizacyjnej lub przez złożenie ponownej deklaracji.

Wszelkie sprawy komisja załatwia w lokalu związku nauczycielstwa polskiego, ul. Dęblińska 13 (telef. 9—55) w środy, każdego tygodnia od godz. 18 do 20.

(s) **Kurs esperancki w Milowicach.** Bezpłatna próbna lekcja esperanta, która miała się odbyć 3 bm. o godz. 19-ej wiecz. w publicznej szkole powszechnej w Milowicach przy ul. Studzielnej odłożona została na poniedziałek 10 bm. w tymże samym lokalu o godz. 19-ej.

(s) **Skradziono masło i pieniądze.** Onegdaj Rywce Chojna zam. w Sosnowcu przy ul. Kowalskiej 2, skradziono 12 kg. masła i 41 zł. gotówką.

Straty wynoszą 85 zł.

—o—

Z BĘDZINA.

JESZCZE W SPRAWIE AUTOBUSÓW BĘDZIN — GRODZIEC — WOJKOWICE KOMORNE.

Niedawno pisaliśmy w sprawie autobusów, kursujących na przestrzeni Będzin — Grodziec — Wojkowice Komorne. W związku z tem dowiadujemy się, że z chwilą przeniesienia przystanku z ulicy Gzichowskiej na ulicę Podjazie (obok łaźni miejskiej) wytworzyła się taka sytuacja, że żaden z autobusów nie może kursować o wyznaczonym czasie w rozkładzie.

Przedewszystkiem dlatego, że przedłużono trasę po jakiej autobusy muszą kursować. Następnie autobusy muszą przejeżdżać wąskiemi uliczkami (ul. Czeladzka, św. Jana i Modrzejowska) co nie pozwala im na szybkie rozwinięcie jazdy. Wszystkie te trudności powiększą się jeszcze z chwilą, kiedy się zacznie słota, deszcze i śniegi, co w związku z górzystym terenem uliczki Modrzejowskiej może nawet wywołać niebezpieczny wypadek.

To wszystko dałoby się usunąć, gdyby magistrat będziński zechciał przenieść przystanek autobusów na ulicę Browarną, gdzie autobusy te poprzednio miały swój postój i obecnie stoją autobusy kursujące do Siemianowic.

Tem zarządzeniem magistrat da możność właścicielom autobusów ścisłego przestrzegania rozkładów jazdy i zmniejszenia wydatków na benzynę.

—o—

(b) **Wieczór propagandowy zw. podof.** Związek podoficerów rezerwy w Będzinie w dniu 6 października urządza wieczór poświęcony zagadnieniom obrony państwa przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Referat wygłosi inspektor okręgowy obrony przeciwgazowej p. Dzioboń.

Wieczór odbędzie się w lokalu koła zw. podof. rez. ul. Modrzejowska (Hale Targowe) w Będzinie. Początek punktualnie o godz. 20-ej. Wstęp bezpłatny.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

38.

Wiedza jego, powiedzieliśmy, była rzeczywista i głęboka. Wyleczył kilku chorych, których poprzednio już doktorzy leczyli bez skutku. To dało mu znów rozgłos i zwiększyło klijentelę.

On zrozumiał jednak, że, aby osiągnąć znakomite powodzenie, musi do magnetyzmu przyłączyć sonambulizm. Wtedy O'Brien, jak dawniej w New Jorku, zaczął szukać medium, i zdołał znaleźć młodą dziewczynę, prawie tak obdarzoną, jak tamta z Illinois. Medium to, do zdziwienia jasnowidzące, czytało jak w książce otwartej w tajemnicach przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Z tą jasnowidzącą powrócił i majątek. O'Brien skorzystał z niego ażeby się pogrążyć bardziej jeszcze niż w New Jorku w najkosztowniejszej rozpuście.

Narobił skandali. Policja berlińska ma zawsze oko na cudzoziemców i otacza ich potajemnym dozorem. Skoro tylko stał się podejrzanym. zaczęto szperać w jego przeszłości i dowiedziano się bez trudu, że był skazany na śmierć zaocznie w Ameryce i że zawdzięczał życie tylko ucieczce. Jednocześnie wykryto, że tajemnicami, zdobytemi przez sonambulizm, posługiwał się dla szantażu; i że pewne osoby, przez niego wyzyskiwane, bliskie były dworu. To znacznie większe sprawiło wrażenie, niż skazanie go w New Jorku.

Bezwątpienia aresztowanoby go za kratą, gdyby go nie ocalił jeden z inspektorów policji; dał on do zrozumienia swemu naczelnikowi, że człowiek tego rodzaju co O'Brien, gotów na wszystko, którego gabinet magnetyczno sonambulistyczny oblega tłum, mógł zostać gdyby chciał, (a zechce niezawodnie) wywiadowcą pierwszorzędnym.

To biło w oczy i naczelnik też zrozumiał, osądził, iż rzeczywiście policja może osiągnąć wielką korzyść z wiedzy, a zwłaszcza ze szczególnego położenia doktora cudzoziemca, jeżeli go odda do rozporządzenia służbie bezpieczeństwa, zorganizowanej w Berlinie tak jak w Paryżu. Gabinet jego stałby się istną pułapką, gdzie dadzą się łapać ludzie, których należało poznać tajemnicze zamiary w danej chwili jasnowidzenia a somnabulizm wrzuci światło wśród ciemności najbardziej skombinowanych spisków.

Naczelnik bezpieczeństwa nie zawahał się ani chwili i postanowił niezwłocznie zaliczyć O'Briena do swych bardzo wielu podwładnych.

List jego zaprosił doktora.

Jakkolwiek bardzo zdziwiony, a nawet trochę zaniepokojony tem zaproszeniem, które wydawało się bardzo podobnem do rozkazu, doktór uznał za niemożliwe uchylić się od niego i udał się na wezwanie.

Rozmowa była krótka.

Wysoka osobistość oświadczyła mu wyraźnie, że ma być wydany rozkaz aresztowania go i oddania pod sąd a więc skazanie pewne, więzienie, potem wygnanie. Jeden tylko sposób nastręczał się uniknięcia tak fatalnych okoliczności Przesunąć gąbką po faktach spełnionych, gdyby chciał pozostać na żołdzie bezpieczeństwa jeneralnego i oddawać usługi państwu. I wytłomaczono mu, jakiej natury mają być te usługi...

O'Brien zbyt był sprytny, aby się zawahać choćby na chwilę. A tem skwapliwiej przyjął propozycję, iż odrazu zrozumiał korzyści z tego nowego położenia. Bo oprócz pensji pokaźnej, korzystać będzie z nietykalności, jako należący do policji, w której zawsze będzie miał opiekę.

Układ został skończony na poczekaniu, a wykonanie rozpoczęto natychmiast.

Względem doktora dotrzymano wszystkiego, co obiecano, a on ze swej strony wywiązywał się sumiennie.

W Niemczech burzyli się socjaliści. O'Brien odsłonił spiski i dostarczył dowodów miażdżących przeciw pewnym przywódcom. Słowem, przekonano się wkrótce, jaki jest z niego cenny nabytek.

Biura głównego sztabu zapragnęły go mieć dla siebie i z policji bezpieczeństwa ogólnego przeszedł do policji informacji wojskowych. Z łapacza stał się szpiegiem. Wtedy to poznał się z Robertem Verniere i Klaudjuszem Grivot.

Zbliżeni najprzód przez rozpustę, ci trzej ludzie mieli też następnie interesy wspólne.

W Paryżu baron Wilhelm Schultz którego znamy obowiązki w ambasadzie niemieckiej, zażądał, ażeby mu przysłano agenta zręcznie wyższego od tych, których miał pod swymi rozkazy.

O'Brien polecony został na takiego agenta.

Doktór otrzymał też rozkaz przeniesienia się do Paryża, udał się tem chętniej, że to wielkie miasto, pełne rozkoszy, wywierało nań nieprzeparty pociąg.

c. d. n.

TAJEMNICA SZPIEGA.

Ostatnia sensacja Paryża.

Już od dziesięciu dni policja paryska zajmuje się sprawą pewnego tajemniczego morderstwa w Maisson Laffitte, a dopiero teraz natrafiono na nowe sensacyjne ogniwo w łańcuchu faktów.

Sprawa przedstawia się w sposób następujący:

W jednym z paryskich komisarjatów zjawił się blady, jak płótno, młodzieniec i oświadczył, że przyszedłszy do mieszkania ojca swego, Donalda Rossa, zastał na podłodze

jego zwłoki.

Donald Ross był 52-letnim anglikiem, przedstawicielem jednej z firm irlandzkich.

Syn oświadczył, że ojciec miał niesłychanie brutalne usposobienie. Całe noce spędzał poza domem, a po powrocie znęcał się nad swą żoną.

Te słowa, pełne niechęci pod adresem zamordowanego ojca sprawiły, iż w stosunku do syna zrodziło się pewne podejrzenie.

Podejrzenie wzmocnił jeszcze jeden fakt.

Policja znalazła w pokoju Donalda Rossa jego skrępowane zwłoki,

leżące na brzuchu.

Najdziwniejszy był fakt, że pokój, w którym popełniono zbrodnię, nie nosił żadnych śladów rabunku.

W kącie znaleziono skórkową rękawiczkę.

Czy to pańska rękawiczka? — spytał komisarz młodego Rossa.

Ross zaprzeczył. Ale rękawiczka pasowała znakomicie.

— Zresztą może i moja, nie pamiętam... — zmienił zdanie syn zamordowanego.

Kiedy jeszcze w dodatku młody Ross plątał się, gdy chodziło o alibi w dniu zbrodni, uważano za rzecz niemal pewną, że on jest mordercą.

Tymczasem...

Tymczasem okazało się, że sąd ten był przedwczesny i że sprawa przedstawiała się z gruntu inaczej.

Okazało się, że Donald Ross ostatnią noc życia spędził swoim zwyczajem w nocnych knajpach. Rozmawiał ta-- z wieloma podejrzanemi indywiduami. O pewnej godzinie nocy widziano go w okolicach Gare de l'Est w towarzystwie dwu eleganckich dam.

Ale to wszystko byłoby niczem, wobec jednego sensacyjnego faktu, który wyszedł na jaw

w czasie śledztwa.

Okazało się, że zamordowany Donald Ross wiódł w Paryżu podwójne życie. Był solidnym kupcem angielskim, a jednocześnie agentem służby wywiadowczej „Intelligence Service". Na tem tle, a nie na rodzinnem musiało więc nastąpić morderstwo.

Chleb i róże.

„Nie czas żałować róż, gdy lasy płoną". To prawda. Ale bądźmy łagodniesi dla kwiatów, zwłaszcza dla tych, które w dzisiejszych czasach wnoszą do naszych domostw pierwiastek piękna i radości.

Kwiatem takim jest bezsprzecznie dobra audycja radjowa. Lecz nietylko kwiatem, bo zwłaszcza podczas kryzysu, w okresie trudnego do zaspokojenia głodu duchowego, radjo staje się dla wielu słuchaczy koniecznym chlebem codziennym, bez którego umysły ich zostałyby skazane na stopniową, coraz większą anemję.

Dla rozkapryszonego podniebienia człowieka zamożnego radjo jest jakby jedną z wielu potraw na suto zastawionym stole. Zazwyczaj też człowiek zamożny nie docenia wartości i znaczenia radja, dopóki ma dostęp bezpośredni do wszystkich przybytków sztuki, wiedzy i rozrywki, które swoim złotym kluczem z łatwością otwiera. Lecz niech się zdarzy, że ten sam zamożny człowiek utracił zdrowie. a lekarze na długie tygodnie zapędzą go do łóżka — wtedy nietylko złoty, ale nawet brylantowy klucz stanie się dlań zupełnie bezużyteczny. Teatry, sale koncertowe, rewjowe i dancingowe zostaną daleko za progiem sypialni. Nawet dobra i mądra książka ucieknie z przed znużonych gorączką oczu. Jedno radjo nie opuści nigdy człowieka, który mu zaufa. Dowolnie zciszonym głosem przyniesie do łoża chorego wieści z kraju i całego świata, melancholję ciszy przepoi czarownemi dźwiękami muzyki, odtworzy spektakl teatralny lub rewjowy, rozciekawi aktualną transmisją, ubawi wesołem słuchowiskiem, lub dowcipnym feljetonem.

W podobnej sytuacji, jak ów człowiek chory, znajdują się dziś szerokie masy ludności, chociaż nie brak zdrowia, lecz odpowiednich funduszów nie pozwala im na bezpośredni kontakt z dobrodziejstwami kultury.

Cóż więc czynić? Dać za wygraną? Opuścić ramiona i patrzeć bezradnie, jak jedna po drugiej rwą się złote nici, wiążące nas ze światem ducha? Kisnąć w codziennych troskach, smutkach i kłopotach, bez jednej nawet chwili przyjemnej rozrywki? Nie! Lecz bodaj za ostatni grosz nabyć skromny odbiornik radjowy i słuchać — i słuchać...

Rozpoczęcie akcji pomocy bezrobotnym w powiecie zawierckim.

Z powodu zbliżającej się zimy i w związku z coraz bardziej wzrastającem bezrobociem, zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy publiczne roboty w powiecie są na ukończeniu, komitet pomocy bezrobotnym w powiecie w najbliższych dniach wznawia akcję.

Wczoraj komitet powiatowy niesienia pomocy bezrobotnym otrzymał z komitetu wojewódzkiego okólnik, w sprawie rozpoczęcia tej akcji. W myśl powyższego okólnika powiatowy komitet przedewszystkiem ma się zająć zbieraniem ofiar, w postaci ziemniaków w gminach pow. zawierckiego, niedotkniętych bezrobociem. Zaznaczyć należy, że w roku ubiegłym, w powiecie zawierckim zebrano około 600 metrów ziemniaków. Ziemniaki w r. b. rozdawane mają być bezrobotnym według norm zeszłorocznych. Brakująca część ziemniaków uzupełniona będzie przez komitet wojewódzki z ofiar innych powiatów, niedotkniętych bezrobociem, lub też na zakup kartofli komitet powiatowy otrzyma z komitetu wojewódzkiego odpowiednią ilość gotówki.

Wobec powyższego pożądanem jest, aby rolnicy, którym tegoroczne zbiory ziemniaków wydały obfity plon, nie szczędzili na ten cel ofiar, będąc przekonani, że ofiarowanie trochę ziemniaków ich gospodarstwom nie zrobi żadnego uszczerbku, a niejedną rodzinę uratują od głodu.

Nowy podział rejonów strażackich w powiecie olkuskim.

W celu usystematyzowania pracy w strażactwie, okręgowy związek straży ogn. pow. olkuskiego, ustalił z dniem 1 bm. nowy podział rejonów, obejmujących 12 jednostek i uwzględniających tereny poszczególnych gmin. Obecnie więc do poszczególnych rejonów należą: rejon **Olkusz** — straże z gminy Rabsztyn, Olkusz - fabryka, Olkusz - miasto, Pomorzany, Zimnodół i Czubrowice z naczelnikiem rejonu p. K. Królikowskim z Olkusza i zastępcą p. A. Mitką z Pomorzan. Rejon **Skała** — straże z gminy Minoga i Skała, Rzeplin, Przybysławice, Sieciechowice, Grzegorzowice z naczelnikiem rejonu p. A. Starczyńskim ze Skały i zastępcą p. Wł. Żurowskim z Przybysławic. Rejon **Pilica** — straże z gminy Pilica: Pilica, Strzegowa, Giebło, Sławniów, Kleszczowa z naczelnikiem rejonu p. E. Kwapiszem z Pilicy i zastępcą p. A. Słaboniem ze Sławniowa. Rejon **Wolbrom** — straże z gminy Dłużec i miasta Wolbrom: Wolbrom - fabryka, Wolbrom - miasto, Łobzów i Bydlin z naczelnikiem rejonu p. W. Haberko i zastępcą p. R. Hoinkesem z Wolbromia. Rejon **Kroczyce** — straże z gminy Kroczyce: Kroczyce, Rzędkowice, Dobrogoszczyce, Pradła i Siedliszowice z naczelnikiem rejonu p. St. Kukulskim z Kroczyc (bez zastępcy). Rejon **Żarnowiec** — straże z gminy Żarnowiec: Żarnowiec, Koryczany, Łany Wielkie, Łany Podleśne, Chlina, Otola, Małoszyce, Jeziorowice i Wola Libertowska z naczelnikiem rejonu p. F. Wajzlerem z Żarnowca i zastępcą p. E. Sokołowskim z Woli Libertowskiej. Rejon **Bolesław** — straże z gminy Bolesław i Sławków: Sławków, Krzykawka, Bukowno, Stary Ujków, Starczynów, Laski, Chechło, Klucze - papiernia, Klucze - cementownia i Bolesław z naczelnikiem rejonu p. Br. Pojdą i zastępcą p. J. Bętkowskim z Bolesławia. Rejon **Cianowice** — straże z gminy Cianowice: Bętkowice, Bębło, Szyce, Wielka Wieś, Biały Kościół, Grębyniec, Owczary, Smardzowice i Cianowice z naczelnikiem rejonu p. W. Stolarskim z Smardzowic i zastępcą p. Wł. Karpałą z Cianowic. Rejon **Sułoszowa** — straże z gminy Sułoszowa: Sułoszowa, Przeginia, Jerzmanowice, Łazy, Sąspów i Wielmoża z naczelnikiem rejonu p. St. Litewką ze Sułoszowej i zastępcą p. Bł. Zgodą z Wielmoży. Rejon **Ogrodzieniec** — straże z gminy Ogrodzieniec: cementownia „Wiek", Ogrodzieniec, Karlin, Kielkowice, Podzamcze, Rodaki, Ryczów, Ryczówek i Kwaśniów Dolny z naczelnikiem rejonu p. Br. Szpakowskim z Ogrodzieńca i zastępcą p. St. Lipką z Ogrodzieńca. Rejon **Kidów** — straże z gminy Kidów: Dzwonowcie, Szypowice, Sierbowice, Szyce, Siadcza, Solca, Kidów, Wierzbica i Dobraków z naczelnikiem rejonu p. St. Szotą i zastępcą p. P. Lewickim z Siadczy. Rejon **Jangrod** — straże z gminy Jangrot: Tarnawa, Trzyciąż, Ibramowice, Zadroże, Mostek, Chełm, Gołaczewy, Kolbark i Chrzęstowice z naczelnikiem rejonu p. St. Głowackim z Zadroża i zastępcą p. J. Sieradzkim z Tarnawy.

Trzy rodziny zatruły się gęsiną kupioną u podejrzanego handlarza w Sosnowcu.

Onegdaj Sosnowiec zaalarmowany został wiadomością, że w domach przy ul. Piłsudskiego nr. 104 i 108 zachorowały trzy rodziny a mianowicie: *Dziewięccy, Płatkiewicze i Brosławscy* z objawami zatrucia.

Jak ustalono osoby te zachorowały po spożyciu mięsa z bitych gęsi, zakupionych w Sosnowcu od nieznanego handlarza.

Z pośród chorych osób przewieziono do szpitala *Icka Dziewięckiego*, reszta zaś zatrutych pozostała na kuracji w domu.

Konsumenci zepsutej gęsiny nie chcą wyjawić od kogo kupili gęsi.

Najprawdopodobniej przyczyna zatrucia była ta, że żydzi przygotowują sobie na święta jedzenie na kilka dni, nic też dziwnego, że przygotowana przed kilku dniami gęsina, zepsuła się i dlatego osoby spożywające ją musiały ulec zatruciu.

Stan wszystkich zatrutych nie przedstawia żadnych obaw.

Jest to tylko przestroga, aby nie kupować gęsiny od podejrzanych sprzedawców i nie spożywać jej w stanie zepsutym.

PODZIĘKOWANIE.

Wzruszeni do głębi wyrazami współczucia i oddaniem ostatniej posługi naszemu najukochańszemu synowi i bratu

ś. † p.
Kazimierzowi
Pacanowskiemu

składamy wszystkim serdeczne podziękowanie, a w szczególności ks ks. Bergowi i Strugale, pp. nauczycielstwu z p. kierownikiem Czernickim na czele, druhowi Dudzie i harcerzom, oraz krewnym, przyjaciołom i znajomym — pogrążeni w nieutulonym żalu

MATKA, OJCIEC I BRAT.

Z CZELADZI.

(c) **Dwa wypadki tyfusu brzusznego w Czeladzi.** W Czeladzi zanotowano dwa wypadki duru brzusznego, przyniesionego prawdopodobnie z innych miejscowości. Dzięki rozgałęzieniu sieci wodociągowej w mieście, choroby zakaźne w Czeladzi szerzą się minimalnie.

W 1925 roku szpitalik dla chorób epidemicznych na Skałce wypełniony był przez chorych, nietylko na dur brzuszny, lecz pojawiały się często wypadki tyfusu plamistego. W niemniejszym stopniu szerzyły się choroby w następnych latach.

(c) **Życie kulturalno - oświatowe w zw. strzeleckim.** Związek strzelecki w Czeladzi zwrócił baczną uwagę na prace kulturalno - oświatowe. Opracowany został program odczytów z różnych dziedzin, które wygłaszane będą w tygodniowych odstępach czasu, tj. w każdą sobotę.

Na odczyty poza członkami związku mogą uczęszczać również i sympatycy, gdyż wstęp jest bezpłatny.

Pierwszy odczyt na temat „O dostęp do morza" wygłosi w sobotę w szkole na Skałce magister praw p. J. Kotowski z Saturna. Początek o godz. 7 wiecz.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Czytelnia pism kobiecych.** Zarząd związku pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie zawiadamia członkinie, że w każdą środę od godz. 6 do 8 wiecz. mogą przychodzić do lokalu związku (ul. Kościuszki 23), celem czytania pism kobiecych.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Posiedzenie rady przybocznej.** Dziś o godz. 8-ej wieczorem, w sali magistratu, odbędzie się posiedzenie rady przybocznej. Porządek dzienny obejmuje kilka spraw natury gospodarczo-samorządowej.

(z) **Przysposobienie rolnicze.** Dnia 10 października o godz. 16.30 w wydziale rolnym sejmiku zawierckiego odbędzie się posiedzenie powiatowej komisji przysposobienia rolniczego młodzieży. Tematem obrad będzie sprawa urządzenia w najbliższym czasie pokazu całorocznej pracy przysposobienia rolniczego młodzieży.

(z) **Pobicie.** Adamczyk Jan (Polska 24) zameldował w policji o pobiciu go przez braci Jana i Józefa Lepiarzów, zam. przy ul. Pomorskiej.

(z) **Walka z dzikiemi szybikami.** Od pewnego czasu na terenie Zawiercia, na tak zwanych polach porębskich, powstają coraz to nowe dzikie szybiki, z których przeważnie bezrobotni, wydobywają węgiel.

Aczkolwiek w węgiel ten zaopatrują się bezrobotni dla własnych potrzeb, to jednak często staje on się przedmiotem handlu, poza tem wydobywanie w ten sposób węgla grozi zawsze nieszczęściem, jak również ścigane jest, jako omijanie prawa przemysłowego i górniczego. Wobec powyższego eksploatatorzy dzikich szybików ścigani są przez policję.

Onegdaj policja pociągnęła do odpowiedzialności złapanego na gorącym uczynku wydobywania węgla z dzikiego szybiku Antoniego Ciupę (Kopernika).

—O—

Z OLKUSZA.

(ol) **Zmiany w gimnazjach olkuskich.** Na miejsce długoletniej dyrektorki gimnazjum żeńskiego P. M. S. w Olkuszu p. Grużewskiej, kuratorjum krakowskie mianowało p. Zbiegową, żonę wiceburmistrza m. Olkusza.

Jednocześnie kuratorjum mianowało profesorem historji w męskiem gimnazjum p. Rysia z Tarnowa, który objął to stanowisko onegdaj.

HUMOR

DZIEDZICZNOŚĆ.

— Dowiedziałem się od nauczyciela, że odpisałeś od kolegi zadanie matematyczna.

— To dziedziczne, papo.

— Co ty sobie myślisz, smarkaczu!

— A czyś ty nie odpisał, papo, ku zmartwieniu twoich akcjonarjuszy, dwuch miljonów.

UROZMAICENIE.

Alfred obdarza Bellę codzień koszem kwiatów. Zirytowana, mówi doń pewnego razu:

— Mój drogi, twoje kwiaty są cudne. Ale czy nie mógłbyś od czasu do czasu sięgnąć do mineralogji, zamiast do botaniki?

45 minut przed szubienicą.

Wyznanie krwawego bandyty.

Oskarżony, przed sądem w Budapeszcie Józef Eder, pomocnik zegarmistrza, był kaleką bez nogi i miał zniekształconą prawą dłoń.

Mimo kalectwa nie ulegało wątpliwości, że to on właśnie, był mordercą właścicielki gospody w Budapeszcie pani Jandak.

Oskarżony na rozprawie nie przyznawał się do winy.

Sąd wydał jednak wyrok skazujący go na karę śmierci przez powieszenie.

Eder przyjął wyrok spokojnie.

W celi dla skazańców odmówił przyjmowania pokarmów i napojów.

Egzekucję wyznaczono na 5 rano. Kwadrans po 4 Eder zażądał widzenia z obrońcą i gdy ten się zjawił, powiedział:

— Tak, przyznaję się. To ja zabiłem tę kobietę, ale to nie moja wina... Chciałbym wszystko opowiedzieć.

Obrońca zameldował o tem wyznaniu władzom sądowym, ale to nie wpłynęło na bieg egzekucji.

Punktualnie o 5 zaprowadzono Edera pod szubienicę.

Olbrzymi tłum przyglądał się.

Eder zwrócił się do publiczności z okrzykiem:

— Wybaczcie mi, wybaczcie wszystko to, co zrobiłem!

— Boże, zmiłuj się nademną! — powtarzał, gdy kat zakładał mu stryczek na szyję.

To były jego ostatnie słowa.

ZE SPORTU.

REPREZENTACJE BOKSERSKIE Finlandji i Austrji na mecz z Polską.

Sprawa meczu bokserskiego Polska — Finlandja dotychczas nie została ostatecznie załatwiona.

Przypuszczalnie, skład drużyny fińskiej przedstawiałby się nast.: **Savolainen M., Savoloinen P., Miettinen. Resch, Leskinen, Saari, Koilund.**

Austrjacki związek bokserski wystawił następującą drużynę na mecz z Polską, 9 bm. w Łodzi: **Erben, Weiss. Jaro, Wagner, Fuhrer, Beranek, Zehetmeier, Havlicek.**

Do obozu treningowego przed meczem z niemcami w Poznaniu wyznaczono zawodników nast.:: **Misiorny, Rogalski, Polus, Arski, Majchrzycki, Zieliński, Spodenkiewicz, Cyran, Garncarek, Chmielewski, Stibe, Konarzewski, Kazimierski, Zieliński, (warsz.), Seweryniak, Karpiński, Mizerski, Górecki, Rudzki, Zachlod, Wocka.** Obóz zaczyna się w końcu bm.

TILDEN W WARSZAWIE.

W przyszły piątek wieczorem przyjeżdża do Warszawy największy gracz tenisowy doby obecnej William T. Tilden. Wraz z Big Billem odwiedzą Warszawę jego młody uczeń Bruce Barnes, jeden z największych talentów tenisowych Hans Nüsslein i znany w Warszawie trener Roman Najuch.

STO ZWYCIĘSTW KUSOCIŃSKIEGO

Kusociński odniósł na meczu z Węgrami w ub. sobotę swe setne zwycięstwo. Ogółem startował on 128 razy, przyczem 20 razy brał udział w zawodach zagranicą. Kusociński uprawia lekkoatletykę od jesieni r. 1926. W barwach repr. Polski brał udział w 15 imprezach, podczas których odniósł 24 zwycięstwa.

NAWROT NAJLEPSZYM NAPASTNIKIEM POLSKI.

Najlepszym strzelcem polskiej reprezentacji piłkarskiej w roku bieżącym jest **Nawrot**, który zdobył najwięcej bramek — sześć. Obecnie piłkarze polscy stoją przed najcięższem zadaniem, mianowicie w dn. 28 bm. w Rzymie rozegrany zostanie mecz między **Polską a Włochami.** Skład reprezentacji ustalony będzie w połowie bm.

TRS. „ŚWIT" — RKS. „CZARNI".

Na boisku STS. „Unja", jako przedmecz do zawodów rep. Częstochowa—Zagłębie odbyły się zawody koleżeńskie pomiędzy: B. kl. Świtem a Czarnymi.

Zwycięstwo odniosła drużyna Czarnych, górując zdecydowanie nad przeciwnikiem.

Bramki strzelili: **Marciniec S. Gulińki, Mucha, Paśko** po 1, dla Świtu. **Kubala 2, Wraderek 2.**

Sędzia p. **Hycki** b. dobry.

Sender Dancygier

wzrostu niskiego, tęgi, twarz dziobata, ubrany w niebieskawy garnitur w drobne kostki, żółtych butach i bronzowym kapeluszu, a zamieszkały Sosnowiec, Modrzejowska 7, wyszedł z domu 30-go września i dotąd nie wrócił. —

Ktoby wiedział, gdzie się znajduje, niech łaskawie zawiadomi najbliższy komisarjat.

Za odprowadzenie go pod wskazany adres 100 zł. nagrody przeznacza żona Bronisława Dancygier

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ZDOLNA panna do sukien i okryć potrzebna. Piłsudskiego 18 m. 21.

POTRZEBNA dziewczyna przychodnia do kuchni. Kawiarnia „Basia" Sosnowiec, Warszawska 6.

LOKALE

OD wynajęcia mieszkanie 3-pokojowe z wygodami, z garażem i oddzielny sklep. Sosnowiec, Piłsudskiego 24.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Pusta 8.

DO wynajęcia pokój umeblowany z osobnem wejściem. Czarnocha, Kołłątaja 8.

KUPNO i SPRZEDAŻ

FRONTOWY dom mieszkalny z dużym placem przy przystanku tramwajowym w Pogoni do sprzedania. Pośrednictwo pożądane. Oferty kierować Będzin, — skrzynka pocztowa 30.

DO sprzedania kozetka zł. 15 i zegar 25 zł. Ulica Lwowska 3, blok 4 m. 37.

SKRZYPCE zł. 12. Futerały do skrzypiec luksusowe po zł. 7.50 poleca Jakubiński, zegarmistrz, Modrzejowska 45.

Zgubione dokumenty po 5 groszy za 1 wyraz.

ZGUBIŁEM kartę rowerową 2256 wydaną przez starostwo zawierckie, którą unieważniam. Rudolf Mugeński.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę wojskową wydaną przez PKU. Kielce na nazwisko Gomuły Bolesława.

UNIEWAŻNIA się zgubioną kartę Rzemieślniczą wydaną przez starostwo w Kielcach na nazwisko Gomuły Bolesława.

SZKUTNIK STANISŁAW zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat Sosnowca.

SIWEK JÓZEF zgubił portfel zawierający dowód osobisty wydany przez Starostwo Olkusz, książkę wojskową przez PKU. Sosnowiec, książkę Kasy Chorych z Sosnowca, legitymację zasiłkową z Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu, zaświadczenie redukcyjne z walc. Hr. Renard i 7 weksli in blanco następujących: 2 po 100 zł. i 1 na 50 zł. wystawca Józef Krokosz, 1 na 200 zł. wystawca Jan Krokosz, 1 na 200 zł., wystawca Piotr Wrześniewski, 2 po 100 zł. wystawca Andrzej Siwek, które unieważniam.

ZGUBIONO weksel na 50 zł. pł. 4.10 32 r. z wystawienia Pacanowski na zlecenie Ślęzaka, który unieważniam.

PASIERB ROMAN zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Sosnowiec.

DYBALSKI WŁADYSŁAW zgubił świadectwo z ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej, wydane przez szkołę powszechną nr. 6 w Sosnowcu.

KLUSKA BEREK zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

STANISŁAW BEDNAROWICZ zgubił świadectwo szkolne, wydane w Sosnowcu przez szkołę powszechną Nr. 10.

UNIEWAŻNIAM skradziony weksel in blanco na zł. 500 wystawiony przez Józefa Muchę. Antonina Czerna.

Różne

PRACOWNIA gorsetów St. Chorzelskiej poleca pasy i biustonosze podług najnowszych fasonów paryskich. Sosnowiec. Piłsudskiego 14/2.

KIOSK gazetowy księgarni „Lot" na poczcie w Olkuszu objęła Łaskawcowa i poleca się łaskawym względom mieszkańców Olkusza. Prenumerata, trafika i t. p.

SZPIC biały zaginął. Odprowadzić za nagrodą. Otrębski, Grabowa 5.

PRZEPRASZAM mojego męża Bolesława i proszę aby był łaskaw powrócić do mnie. Marja Cupiał.

KTO da 500 zł. kaucji, otrzyma kiosk z papierosami i gazetami w Modrzejowie. Zgłoszenia Sosnowiec, Piłsudskiego 112 m. 3 od godz. 10 do 12 p. p.

ZNALEZIONĄ ramę rowerową można odebrać Sosnowiec, Sielecka 14 u Olkusza.

KARAWANY bezpłatnie zwyczajne i zaszklone z okazji nowootworzonego zakładu pogrzebowego. Pogoń, Marjacka 7, K. Kijek.

STOSOWNIE do art. 40 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości, Nadzorca Sądowy nad firmą „Herman Przyrowski" w Będzinie w porozumieniu z Sędzią - Komisarzem podaje do wiadomości, że sprawdzenie wierzytelności odbywać się będzie w dniach 13 i 17 października 1932 r. w lokalu Stowarzyszenia Kupców w Będzinie przy Placu 3-go Maja 4 od godz. 10 do 13-ej. Lista sprawdzonych wierzycieli wyłożona zostanie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, Wydział Handlowy od dnia 18 października 1932 r. Od tego dnia w terminie 7-miodniowym mogą wierzyciele zaskarżyć postanowienie Nadzorcy Sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do Sędziego Komisarza. — Nadzorca Sądowy: (—) **I. Woliński.**

„NOWOCZESNE" zdjęcia pocztówkowe oraz do legitymacji i dowodów osobistych po specjalnie niskich cenach wykonuje Zakład **FOTO — „WERA"** Sosnowiec, 3 Maja vis a vis kościółka kolejowego.

NA I numer hipoteki domu murowanego poszukuję około 15.000 zł. Wiadomość apteka w Szczakowie — najlepiej osobiście.

GŁUCHOTA, szum, cieknienie uszów, uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmuje Z. Zoeller, Katowice, ul. Mickiewicza 22.

Wydawca: Helena Mousiorska Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-24 Redaktor odp.: Józef Oskólski.